

Płaczą i płacą

Data publikacji: 2.05.2008 0:00



brak zdjęcia

Na kierowców spod Kaplicówki padł blady strach, a wszystko za sprawą skoczowskiej Straży Miejskiej, która jako pierwsza w naszym powiecie "uzbroiła" się w mobilny fotoradar.

- *Na razie wypożyczamy to urządzenie od prywatnej spółki. Za jedną sesję płacimy 2800 zł, ale te pieniądze bardzo szybko się zwracają* - mówi **Artur Tyrna**, komendant Straży Miejskiej w Skoczowie.

Na użycie fotoradarów przez straże miejskie zezwala znowelizowana ustawa "Prawo o ruchu drogowym". Swe akcje skoczowscy strażnicy konsultują z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie. A.Tyrna nie chce mówić, jak często fotoradar gości pod Kaplicówką, wiadomo jednak, że urządzenie bywa w gminie kilka razy w miesiącu, a spotkać go można m.in. na wylotowych ulicach: Cieszyńskiej, Bielskiej, Góreckiej, Stalmacha, czy Kiczyckiej.

- *Fotoradary rzadziej używamy w centrum miasta, bo tutaj sytuacja jest lepsza. Częściej jeździmy za to na obrzeża gminy. I mandaty sypią się dziesiątkami, bo brawura kierowców nie zna granic. Zarejestrowaliśmy już kilkanaście osób, które pędziły autem 120 kilometrów na godzinę w terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów. W takiej sytuacji mandat kosztuje 500 złotych i 10 punktów karnych, ale co ciekawe, ze strony kierowców nie obserwujemy takiego wyklócania się, jak przy mandatach za parkowanie. Oczywiście nie ma euforii, ale kierowcy z reguły nie mają pretensji. Wiedzą, że jeżeli przekroczyli prędkość, to muszą zapłacić* - mówi A.Tyrna

(wk)